

Z kroniki naukowej

DZIAŁALNOŚĆ NIEMIECKIEGO INSTYTUTU SPRAW POLSKICH

Kiedy rok temu premier kraju Nadrenia-Palatynat Malu Dreyer oświadczyła, że jej rząd zaprzestanie finansowania jednej czwartej budżetu Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich w Darmstadt (*Deutsches Polen-Institut*), zawrzało w mediach i na portalach internetowych nie tylko w Niemczech, ale i w Polsce. Dyrektor wrocławskiego Centrum im. Willy Brandta, prof. Krzysztof Ruchniewicz, zaapelował do polskich środowisk naukowych o wsparcie Instytutu. Pod obu petycjami, niemiecką i polską, skierowanymi przeciw cięciom budżetowym, podpisało się ponad 4000 osób z całego świata, w tym wielu przedstawicieli nauki i kultury. Okazało się jednak, że sporo młodych ludzi w obu krajach – w tym germanistów czy polonistów – nie wiedziało do tej pory o istnieniu takiej placówki. Złożyli podpisy kierowani postawą starszych kolegów, klikali na znaczek „Lubię to!” Słowa wdzięczności należą się wszystkim, którzy znaleźli chwilę czasu dla spraw Instytutu. Wywołany przez polityków jednego kraju federacji „kryzys” skłania do krótkiej refleksji nad dotychczasową działalnością Instytutu, jego miejscem zarówno na mapie kultury niemieckiej i polskiej, jak i miejscem w sieci powiązań między Polską a Niemcami.

Deutsches Polen-Institut – kiedyś Instytut Kultury Polskiej, bo tak nazwał go założyciel Karl Dedecius, pochodzący z Łodzi tłumacz i promotor kultury polskiej w Niemczech Zachodnich – od założenia w 1980 r. kierował swą ofertę do elit intelektualnych w Niemczech i w Polsce. Zwrócili na niego uwagę pisarze, dziennikarze i tłumacze, a willa na Wzgórzu Matyldy (*Mathildenhöhe*) w Darmstadt stała się dla Polaków z kraju czy na emigracji adresem na miarę paryskiego *Maisons-Laffitte*. Tak o Instytucie wyrażali się m.in. Tadeusz Różewicz, Wisława Szymborska, Zbigniew Herbert czy Jan Józef Szczepański. Uznanie cieszyły się zwłaszcza szeroko zakrojone serie wydawnicze – „Polnische Bibliothek” (Biblioteka Polska), „Panorama der polnischen Literatur des 20. Jahrhunderts” (Panorama literatury polskiej XX w.), liczne bibliografie. Nie bez znaczenia były kontakty osobiste i przyjaźnie Karla Dedeciusa z polskimi pisarzami i wydawcami oraz oferta podróży studyjnych, stypendiów i nagród, kierowana do polskich autorów, tłumaczy i germanistów, którzy w ten sposób poznawali Niemcy Zachodnie. W ponurych latach 80. ubiegłego wieku były to kontakty nie do przecenienia. Zapewniały ciągłość kontaktów z kulturą i językiem niemieckim, a zarobione w ten sposób marki niejednemu pisarzowi pozwalały na przeżycie.

Niemieckie instytucje wspierające niewielki Instytut były przekonane o zasadności ponoszonych wysiłków, których celem było intelektualne wsparcie dialogu i kontaktu z Polską, wtedy jeszcze krajem zza „żelaznej kurtyny”. Starania niemieckich środowisk politycznych natrafiły na korzystne nastawienie dużej części społeczeństwa, dla którego

porozumienie i pojednanie z Polską stały się misją i zadaniem. Dowodem na to było ogromne zainteresowanie mediów samą ideą powstania Instytutu oraz pierwszego projektu wydawniczego „Polnische Bibliothek”. Wiele jej tomów doczekało się recenzji w renomowanych publikacjach oraz nominacji do prestiżowych nagród wydawniczych. Polska muzyka jazzowa, plakaty teatralne czy filmy „szkoły polskiej” były już wcześniej znane w Niemczech Zachodnich. Dzięki publikacjom Instytutu w latach 80. „kultowe” stały się aforyzmy Leca, dramaty Różewicza, wiersze Szymborskiej i Herberta.

Jednak Instytut nie mógł latami opierać działalności wyłącznie na kompetencji dyrektora i pracowników czy renomie artystów z Polski. Nadszedł rok 1989. Stosunki polsko-niemieckie stawały się coraz bardziej „normalne”, a pola działania, kryjące w sobie zarówno wyzwania, jak i nowe szanse, znacznie się poszerzyły. Impulsów dla nich nie wyznaczali już pisarze czy artyści, ale zainteresowane kręgi opiniotwórcze społeczeństwa niemieckiego i politycy dążący do integracji europejskiej. Dla Instytutu oznaczało to zmianę strategii, a raczej dopasowanie jej do zmienionych warunków. W odpowiedzi na wyzwania „normalności” Instytut nabierał coraz więcej cech placówki naukowej, oświatowej i społeczno-politycznej, ale zachował przy tym cechy instytucji kulturalnej, zwłaszcza w wymiarze regionalnym. Stąd wzięły się nowe pomysły na rozszerzenie działalności o elementy pośrednictwa w wymianie naukowej. Prof. dr Dieter Bingen, politolog i historyk z Kolonii, od 1999 r. nowy dyrektor Instytutu, postawił na organizację konferencji, warsztatów i projektów naukowych poświęconych polskiej historii i współczesności w kontekście europejskim, które z biegiem lat stały się nową wizytówką placówki. Intensywnie rozwinęła się współpraca z polskimi ośrodkami naukowymi, np. z Instytutem Studiów Politycznych PAN, Instytutem Zachodnim, Centrum im. Willy Brandta, Instytutem Spraw Publicznych. Uczestnikami spotkań byli przedstawiciele rozmaitych dziedzin naukowych z całego świata (historycy, politolodzy, a nawet muzykolodzy i historycy sztuki). Instytut czuje się pionierem w zakresie identyfikacji nowych wyzwań poznawczych i instytucjonalnych, jak i inicjatorem budowy sieci osób i ośrodków, zajmujących się „polskimi” tematami w swojej pracy politycznej, badawczej i naukowej w Niemczech. Na przykład od 2009 r. z inicjatywy Instytutu co dwa – trzy lata odbywają się niemieckie kongresy polonoznawcze. Do tej pory odbyły się trzy tego typu spotkania i w każdym z nich udział wzięło ponad 230 uczestników. O aspiracjach badawczych świadczą też stypendia dla młodych pracowników naukowych oraz organizowane od wielu lat „szkoły letnie” dla studentów i doktorantów, zajmujących się stosunkami polsko-niemieckimi.

GRUPA KOPERNIKA

Utrata dynamiki w relacjach polsko-niemieckich, wzrost drażliwości po obu stronach i niebezpieczeństwo prawdziwego regresu stanowiły zachętę do refleksji nad możliwościami przeciwdziałania tym tendencjom. Około 2000 r. zidentyfikowano nowe wyzwania i obciążenia dla stosunków bilateralnych, takie jak: zmiana generacyjna w kluczowych urządzeniach politycznych w Warszawie i Berlinie, tzw. wojna na rezolucje między *Bundestagiem* a Sejmem latem 1998 r., nieporozumienia po zwycięstwie wyborczym *SPD* i Partii Zielonych, problem zwrotu przemieszczonych w czasie wojny dóbr kultury, sposób infor-

mowania o negocjacjach na temat odszkodowań dla robotników przymusowych w mediach i szerokich kręgach polskiego społeczeństwa. Ta niezadowolająca sytuacja zachęciła Instytut do zaproszenia cenionych osobistości młodszej i średniej generacji z Polski i Niemiec do cyklicznych rozmów, którym nadano nazwę Grupa Kopernika.

Utworzone w ten sposób gremium dyskusyjne było wspólnym projektem *Deutsches Polen-Institut* w Darmstadcie i polskich instytucji partnerskich. Za patrona projektu wybrano Mikołaja Kopernika, gdyż był on bezstronnym odkrywcą, który poszukiwał nowatorskich odpowiedzi, nie zadowolając się stanem wiedzy i walczył z ignorancją swych czasów. Był jednocześnie Europejczykiem w najlepszym tego słowa znaczeniu, a jego postać, niedająca się do dziś zakwalifikować narodowo, stanowi pomost między Polakami a Niemcami.

Najważniejszym zadaniem projektu Grupa Kopernika, od początku do 2014 r. finansowanego przez Fundację im. Roberta Boscha, jest dyskusja nad aktualnym stanem i różnymi wariantami rozwoju relacji polsko-niemieckich w ramach integracji europejskiej i sąsiedztwa wschodniego. Gremium zwraca szczególną uwagę na często pomijane punkty widzenia i wzory zachowań polskich i niemieckich uczestników dialogu, jak i na wpływ czynników międzynarodowych, analizuje złożone procesy społeczne i polityczne, wyciąga wnioski i formułuje zalecenia dla polityków w obu krajach. W ten sposób członkowie grupy identyfikują aktualne i potencjalne różnice interesów, punkty sporne i konflikty w relacjach polsko-niemieckich. Następnym krokiem jest dyskutowanie możliwych sposobów ich uregulowania lub rozwiązania. Wynikiem każdej dyskusji jest publikacja wspólnego dokumentu strategicznego nazywanego raportem (*Arbeitspapier*).

Obecnie grupa liczy 21 uczestników. Szczególną cechą grupy, która znacząco różni ją od innych polsko-niemieckich gremiów dyskusyjnych, jest fakt, że wszyscy jej członkowie są dwujęzyczni. Niejednokrotnie w czasie posiedzeń zdarza się, że niemieccy uczestnicy swoje wystąpienia formułują po polsku, a polscy uczestnicy po niemiecku. Członkowie grupy reprezentują perspektywę porozumienia i czują się zobowiązani do pozbawionego kompleksów dialogu. Nie pomijają różnic, uznają jednak wspólnotę interesów Polaków i Niemców w Europie za wartość nadrzędną. Stanowisko to czyni ich na tyle niezależnymi, by mogli wyjść poza opłotki narodowych próżności i uprzedzeń (które to same stały się też przedmiotem dyskusji i raportów).

Zainteresowanie wynikami pracy Grupy Kopernika jest większe niż zakładali to ich inicjatorzy. Raporty od 2000 r. były obecne w mediach, zwłaszcza drukowanych, ostatnio także w większym zakresie w mediach elektronicznych. Prawdopodobnie trudno będzie powtórzyć wyjątkowy poziom zainteresowania opinii publicznej, który wzbudził drugi raport w prasie niemieckiej i polskiej. Poddawał on pod dyskusję nadzwyczajną propozycję rozwiązania problematyki przemieszczonych w czasie wojny dóbr kultury (którego zresztą do dzisiaj nie osiągnięto). W grudniu 2000 r. raportowi Grupy Kopernika poświęcono we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” trzy kolumny na stronie tytułowej. Z reguły rozważania tego kręgu dyskusyjnego są wykorzystywane jako materiał pomocniczy i dyskusyjny przez polityków, dziennikarzy i liczne grupy osób, którym stosunki polsko-niemieckie leżą na sercu. Dyskusja nad wyzwaniem i szansami, wynikającymi z członkostwa obu krajów w Unii Europejskiej i ich pozycji względem wschodnich sąsiadów UE pozostaje nadal zadaniem „myślenia kopernikańskiego”, które w swej skromności, z prawem do popełniania błędów i w niecierpliwości wobec potęgi braku rozsądku, ciągle jest bardzo potrzebne stosunkom polsko-niemieckim.

SPOTKANIA PARLAMENTARZYSTÓW

Ocena sytuacji politycznej, która wpłynęła na utworzenie Grupy Kopernika, stanowiła również motywację do stworzenia forum pogłębionego dialogu pomiędzy polskimi i niemieckimi parlamentarzystami. Za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości w stosunkach polsko-niemieckich pojawiały się częste nieporozumienia. Pomysł spotkań miał na celu poprawę znajomości spraw polskich i niemieckich wśród parlamentarzystów w obu krajach, aby na tej podstawie poszukiwać wspólnych stanowisk. W przypadku różnic interesów i wzajemnego postrzegania chodziło o to, by dyskusje na te tematy prowadzone były w duchu przyjaźni i porozumienia. Polsko-niemiecka i niemiecko-polska grupa parlamentarna były oczywiście również aktywne na tym polu, jednak Instytut postawił na merytoryczne pogłębienie istniejących kontaktów. W ten sposób zmotywowano parlamentarzystów do bardziej intensywnej konfrontacji z historią i współczesnością kraju sąsiada, szczególnie w sprawach rozwoju społecznego i kulturalnego, aby przełamać istniejące stereotypy.

Spotkaniom parlamentarzystów (np. w Warszawie i Berlinie w 2008 r.) towarzyszyli członkowie Grupy Kopernika, którzy przygotowali referaty i prowadzili dyskusję z deputowanymi. Spotkania przebiegały w atmosferze otwartości i zaciekawienia po obu stronach. Warto o tym wspomnieć, gdyż oficjalne i sformalizowane kontakty w ramach obu grup parlamentarnych nie umożliwiają pogłębionej refleksji. Po obu stronach zauważono autentyczne ponadpartyjne zainteresowanie partnerem. Poszukiwano wspólnych rozwiązań kierując się istotą problemu, a nie logiką partyjną. Dużą zaletą spotkań były też bezpośrednie kontakty polityków z ekspertami z obu krajów, umożliwiające zapoznanie się parlamentarzystów ze stylem politycznego myślenia sąsiada.

Projekt wywołał pozytywne reakcje zainteresowanych. Zarówno posłowie na Sejm, jak i do *Bundestagu* podkreślali w ewaluacji niecodzienny profil i rzetelną organizację spotkań. Reakcje te spowodowały, że projekt będzie kontynuowany od wiosny 2015 r. w formie trójstronnych spotkań parlamentarzystów polskich, niemieckich i francuskich.

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

Darmsztadzki Instytut wydaje wiele publikacji poświęconych Polsce, stosunkom dwustronnym i międzynarodowym. Wspomniane tu serie wydawnicze „Polnische Bibliothek” i „Panorama der polnischen Literatur des 20. Jahrhunderts” zakończyły się w 2000 r. Ich kontynuację stanowił zbiór *Denken und Wissen. Eine Polnische Bibliothek* (Myśl i wiedza), który zaprezentował czytelnikowi niemieckiemu teksty polskich autorów z dziedziny nauk historycznych i społecznych (m.in. Władysława Tatarkiewicza, Jerzego Szackiego, Michała Głowińskiego, Marii Janion), nieznanne do tej pory na arenie niemieckiej i międzynarodowej z powodów językowych. Lukę poznawczą w Niemczech wypełniły też antologie polskich tekstów na temat totalitaryzmów XX w., Europy, Żydów czy sąsiadów na Wschodzie wydane w tej serii. Do stałych publikacji Instytutu należy rocznik *Jahrbuch Polen* prezentujący zagadnienia rozwoju społecznego Polski ostatnich lat, utrzymany w przystępnej formie i obejmujący eseje, fragmenty literackie i rozmowy z autorami. Pokłosem konferencji naukowych oraz cyklicznych dyskusji panelowych są publikacje pokonferencyjne, broszury i filmy dostępne na stronach internetowych lub na kanale *YouTube*. Co dwa tygodnie

w współpracy z Centrum Badań nad Europą Wschodnią na uniwersytecie w Bremie Instytut publikuje ekspertyzy o aktualnych zagadnieniach polskiej polityki wewnętrznej, zagranicznej, ekonomicznej, społecznej i kulturalnej pod nazwą *Polen-Analysen*, które można zamówić w internecie. Ich odbiorcami są przede wszystkim decydenci polityczni i ich współpracownicy, urzędnicy ministerstw, a poza tym naukowcy, profesorowie i studenci, przedstawiciele mediów i zainteresowani czytelnicy.

Wiele publikacji Instytutu ukazuje się we współpracy ze znanymi wydawnictwami, aby w ten sposób dotrzeć do większej liczby czytelników. Dotyczy to m.in. książki *Deutsche und Polen. 100 Schlüsselbegriffe* (C.H. Beck, ukazało się też wydanie polskie pod tytułem *Polacy i Niemcy. 100 kluczowych pojęć*, wyd. Więź). Nowym, innowacyjnym przedsięwzięciem jest pięciotomowa seria wydawnicza *Deutsch-polnische Geschichte (Historia polsko-niemiecka)*, która ukazuje się od 2014 r. w wydawnictwie *Wissenschaftliche Buchgesellschaft (WBG)*. W przygotowaniu jest ilustrowany leksykon *Polnische Spuren in Deutschland (Polskie ślady w Niemczech)*, który w 2015 r. zostanie wydany przez Niemiecką Centralę Kształcenia Politycznego.

POLSKA W SZKOLE NIEMIECKIEJ

Wspomniano już o korzystnym nastawieniu niemieckich środowisk kulturalnych i politycznych do pracy Instytutu. W latach 80. ubiegłego wieku tworzyły je osoby czujące osobistą odpowiedzialność za kształt stosunków polsko-niemieckich. Dzisiaj młodsze pokolenia, urodzone po upadku komunizmu, nie wykazują już ani takiego zdeterminowania, ani stałego zainteresowania sprawami kultury polskiej. Z tego powodu intensyfikacja inicjatyw poszerzających wiedzę o Polsce, polskiej historii, kulturze i sprawach społecznych wśród młodego pokolenia jest od początku tego stulecia jednym ze strategicznych zadań Instytutu. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zbiory materiałów lekcyjnych przygotowane dla nauczycieli szkół niemieckich we współpracy z wydawnictwem *Cornelsen*, dotyczące polskiej literatury, historii, stosunków niemiecko-polskich i społeczeństwa polskiego na początku XXI w. W ostatnich latach Instytut postawił na intensyfikację kontaktów ze szkołami niemieckimi. W ciągu roku ok. 200 uczniów odwiedza placówkę na Wzgórzu Matyldy w ramach projektu „Polska w szkole”, podczas którego dowiadują się oni o polskiej historii, kulturze, języku i literaturze (na poważnie i na wesoło). Wzniesiona w ten sposób iskra zainteresowania Polską jako krajem sąsiada powinna być wzmacniana przez dalszą ofertę szkolną i kontakty prywatne (np. wymianę młodzieży). Nowy portal internetowy „Polska w szkole” (www.poleninderschule.de) obejmuje materiały zaczerpnięte ze wspomnianych już publikacji wydawnictwa *Cornelsen* oraz wydanego przez Instytut w 2009 r. podręcznika do nauki języka polskiego *Witaj Polsko!*. Jego ofertę uzupełniają teksty literackie, materiały filmowe i audycje radiowe. Z portalu korzystają już setki nauczycieli, którzy też regularnie otrzymują elektroniczny biuletyn informacyjny.

INSTYTUT JAKO MIEJSCE SPOTKAŃ I DIALOGU

Szczególna atmosfera zabytkowych willi na darmsztadzkim Wzgórzu Matyldy sprzyjała nawiązywaniu kontaktów między szkołami, miastami, a nawet zwykłymi ludźmi z obu krajów. Dziś Instytut nadal zaprasza na imprezy kulturalne, często we współpracy z innymi

placówkami i stowarzyszeniami. Są to m.in. Polsko-Niemieckie Dyskusje Panelowe w Darmstadtzie i Berlinie, w których udział biorą znaczący przedstawiciele świata polityki, nauki, kultury i publicyści z Polski, Niemiec i innych krajów, a także spotkania z polskimi pisarzami, wystawy, koncerty czy projekcje filmowe. Choć Darmstadt, które liczy 150 tys. mieszkańców, w tym ok. 30 tys. studentów, nie jest ani dużym miastem, ani znaczącym ośrodkiem polonijnym, Instytutowi udało się skupić liczne grono entuzjastów polskiej kultury.

Instytut do dziś czuje się zobowiązany do wspierania tłumaczy tekstów literackich, eseistycznych i naukowych. We współpracy z Fundacją im. Roberta Boscha od 1981 r. przyznaje nagrodę dla tłumaczy literatury niemieckiej w Polsce. Zainicjowana zaś w 2003 r. „Nagroda im. Karla Dedeciusa” wyróżnia zarówno niemieckich tłumaczy literatury polskiej, jak i polskich tłumaczy literatury niemieckiej. Nagrody w wysokości 10 tys. euro dla każdego z laureatów wręczane są co dwa lata, na przemian w Darmstadt i w Krakowie.

Zbiory archiwalne i biblioteczne instytutu obejmują ponad 65 tys. tomów. Jest to jedyne miejsce w Niemczech i jedno z nielicznych poza granicami Polski, gdzie można znaleźć większość publikacji naukowych w języku polskim dotyczących najważniejszych dziedzin nauk społecznych oraz piśmiennictwa o Polsce w języku niemieckim. Instytut dysponuje też szeregiem unikatowych zbiorów archiwalnych (np. niemieckich relacji prasowych na temat Polski, recenzji polskich książek w Niemczech, tłumaczeń z języka polskiego na język niemiecki). Studenci i stypendyści doceniają tę wyjątkową ofertę.

Wróćmy jednak do sprawy roli i miejsca tej wyjątkowej placówki. Wydarzenia ostatnich miesięcy związane z kłopotami finansowymi Instytutu w Darmstadt wstrząsnęły opinią publiczną. Zaoszczędzone przez Nadrenię-Palatynat środki (ok. 216 tys. euro) nie uzdrowią budżetu tego kraju federalnego, ale szkody wizerunkowe spowodowane tym posunięciem mogą być długotrwałe. Instytut ciągle jest pod wrażeniem masowego świadectwa sympatii i solidarności, okazywanego od września 2013 r. przez kręgi polityków, naukowców i ludzi kultury z całego świata, przede wszystkim zaś ze strony zwykłych obywateli i obywateli.

Pozostałe instytucje publiczne finansujące budżet Instytutu, takie jak kraj związkowy Hesja, Konferencja Ministrów Kultury i Nauki krajów federacji i szczególnie zaangażowane niemieckie MSZ oraz miasto Darmstadt stanęły przysłowiowym murem za ośrodkiem ze Wzgórza Matyldy i znalazły dodatkowe środki finansowe, udowadniając w ten sposób, że Niemcom wciąż zależy na silnej i prężnej placówce polonoznawczej. Ani jeden głos nie żądał redukcji działalności albo likwidacji Instytutu, zmiany profilu, zwiększenia „efektywności”. Pewnie dlatego, że darmsztadzki ośrodek jest dobrze przygotowany na wyzwania, które niosą ze sobą czasy cywilizacji cyfrowej, nie zapominając o wartościach starej daty: kompetencji fachowej, intelektualnej „substancji” i emocjonalnym zaangażowaniu pracowników w rozwój stosunków niemiecko-polskich. Nic nie jest jednak dane raz na zawsze. Tylko ciężką pracą i innowacyjnymi projektami Instytut udowodni w przyszłości, że stanowi nieodzowny element niemiecko-polskiej sieci powiązań naukowych i kulturalnych.

Dieter Bingen, Andrzej Kaluza